czwartek, 10.04.2025

Spowiedź generalna

Coraz częściej duszpasterze spotykają się z pytaniami o możliwość przystąpienia do spowiedzi generalnej, inaczej nazywanej spowiedzią z całego życia. Bardzo cieszy nas świadomość, że wiele osób chce głębiej przeżywać swoją relację z Bogiem. Tym bardziej istnieje dziś potrzeba obszerniejszego wyjaśnienia, czym jest spowiedź generalna i jak się do niej przygotować.

Ks. Andrzej Ziółkowski CM w swoim artykule przytacza pewną ciekawą historię. Założyciel Zgromadzenia Misji, św. Wincenty a Paulo, mając szesnaście lat kapłaństwa, zetknął się z przedziwnymi wypadkami. Pierwsze miało miejsce w Gannes (Francja) pod koniec 1616 r. Pewien umierający, który dotąd "uchodził za przyzwoitego człowieka", wyznał spowiednikowi grzechy, które przez długi czas zamykały mu usta. "Skazałbym się na potępienie - oznajmił chory Małgorzacie de Silly - gdybym nie odbył tej spowiedzi generalnej". Szlachetna kobieta, zaszokowana tą wiadomością, komentowała zdarzenie wobec swego kierownika sumienia: "Czegóż to wysłuchaliśmy przed chwilą? Zapewne dzieje się tak z większością ludzi. Ileż dusz zmierza ku zagładzie! Czy jest na to jakieś lekarstwo?". Niełatwo jest odpowiedzieć na takie pytanie. Trudniej jest znaleźć lekarstwo. Wincenty a Paulo zaczął szukać rozwiązań. (...) W dniu 25 stycznia 1617 r., wygłosił w Folleville kazanie na temat spowiedzi generalnej. Poczciwi wieśniacy byli pod wrażeniem namaszczenia i siły, jakie biły ze słów kaznodziei. Ludzie tłoczyli się przed konfesjonałem. Napływ penitentów był tak wielki, że misjonarz poprosił o pomoc Jezuitów z Amiens. (...).

Wielu duszpasterzy i zaangażowanych katolików świeckich mówi o dobrodziejstwach płynących z odbycia spowiedzi generalnej. Z pewnością są one bardzo liczne. Wspomniany już kapłan napisał: Tylko ten, kto choć raz w życiu odbył spowiedź generalną doświadcza oczyszczenia, lekkości. Nadto świadom jest bardziej słów św. Augustynem: "Niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Tobie". Jednak koniecznie trzeba tu dopowiedzieć, że spowiedź generalna nie jest „magicznym obrzędem" sprawowanym w celu poprawy samopoczucia. Jest to sakrament, który powinien wypływać z właściwej motywacji – to znaczy pragnienia pogłębienia życia duchowego, zbliżenia się do Boga oraz wzrostu w wierze.

Czym NIE jest spowiedź generalna?

Spowiedź generalna, jak wspomniałem, nie jest jakimś „hokus-pokus". Jej celem nie jest usunięcie choroby, rozwiązanie problemu czy lepsze samopoczucie penitenta. Oczywiście, Pan Bóg jest miłosierny i chce dobra dla swoich dzieci, ale pozostawmy Mu wolność w obdarowywaniu nas łaskami. Niekiedy wierni skarżą się, że przystąpili do spowiedzi z całego życia, a nie otrzymali oczekiwanych łask. Problem może tkwić w niewłaściwym nastawieniu do sakramentu, zbyt prędkim czy wręcz bezmyślnym do niego przygotowaniu.

Spowiedź generalna najczęściej odbywa się w formie rozmowy z kapłanem w zacisznym i ustronnym miejscu. Niestety, po wielu latach kapłaństwa zauważam, że ta forma spowiadania się – chociaż jest dopuszczona przez Kościół – rodzi wiele nieporozumień. Jest zrozumiałym, że powrót do niektórych sytuacji z przeszłości łączy się dla ludzi z bólem, gniewem i wstydem. Szatan perfidnie więc wykorzystuje nasze uczucia, podsuwając pokusę rozmywania istoty sakramentu w wielości niepotrzebnych słów. Mówimy wtedy o „przegadanej spowiedzi". Psychologiczna ulga po wypowiedzeniu swoich uczuć jest przyjemna, jednak nie może być ona celem samym w sobie.

Jakie są najczęściej popełniane błędy wprzystępowaniu do spowiedzi generalnej?

W pierwszej kolejności należy wymienić streszczanie swego życia. Jako kapłani rozumiemy potrzebę dzielenia się swoimi przeżyciami z drugim człowiekiem, zwłaszcza zaufanym, jednak takie podejście wprowadza chaos i rozmywa wyznanie grzechów. Zdarza się, że penitent godzinę opowiada o mało istotnych sprawach (co, gdzie, po co, o której godzinie, dlaczego), a potem „ślizga się" po materii grzechu, która jest najważniejsza w wyznaniu sakramentalnym. Często towarzyszy temu nieumiejętność do uznania własnej odpowiedzialności za dokonane wybory i grzechy. Osoby przystępujące do spowiedzi generalnej muszą liczyć się z tym, że kapłan przerwie zbyt barwne opowieści, gdyż nie jest to właściwe miejsce i czas. Istotą jest moje spotkanie z miłosiernym Bogiem, podsumowanie swego życia – co było w nim dobre, a co złe i doświadczenie wewnętrznego pokoju.

W drugiej kolejności wymieniłbym koncentrację na grzechach innych. Najczęściej ofiarami oskarżenia padają najbliżsi: współmałżonek, rodzice, dorosłe dzieci, teściowie, zięć lub synowa, rodzeństwo, sąsiedzi, przyjaciele itd. Spowiedź polega na badaniu swego serca, a nie poszukiwaniu winnych za własne niepowodzenia. Oskarżamy w niej siebie z grzechu, a nie usprawiedliwiamy się faktem, że inni też grzeszą. Ten problem pojawia się w wielu spowiedziach. Oczywiście, wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie ma wśród nas ludzi idealnych, jednak spowiedź jest miejscem TWOJEGO pojednania się z Bogiem i Kościołem. Nie można odbyć spowiedzi za kogoś innego! Równie problematycznie jest słowo „ale" np. w zdaniu: zdenerwowałam się, ale syn mógł tego nie robić… Trzeba mieć świadomość, że wyznanie grzechów to przede wszystkim wzięcie odpowiedzialności za własne uczucia, myśli, błędy, reakcje i czyny. Dojrzałość duchową penitenta poznaje się po zdolności przyznania się do błędu i wzięcia na siebie ciężaru życiowej odpowiedzialności.

W trzeciej kolejności wskazałbym na infantylizm wyznania. Taka spowiedź nie różni się od spowiedzi dziecka – wierni spowiadają się, że „nie odmówili paciorka", „nie chodzili do kościółka", „nie słuchali mamusi" itd. Osoby dorosłe muszą dojrzewać nie tylko fizycznie czy psychicznie, ale również na poziomie życia duchowego.

Należy zdecydowanie przypomnieć, że spowiedź generalna nie jest „powtórzeniem grzechów wcześniej wyznanych i ważnie odpuszczonych". Spowiedź generalna nie jest także formą psychoterapii czy wyciszenia dla wzburzonych emocji. Przypominam także o zakazie spowiedzi „furtkowej", która koncentruje się tylko na tzw. zagrożeniach duchowych. Nie jest to spowiedź generalna i kapłani nie mogą wyrazić zgody na jej odprawienie przez penitenta.

Czym jest w końcu spowiedź generalna?

Sakrament spowiedzi przypomina działania ogrodnika, który oczekując obfitych owoców, oczyszcza, przycina i podlewa , podkreśla o. Jerzy Szyran OFMConv. W sakramencie pojednania działa Bóg i człowiek. Grzeszny człowiek wychodzi skruszony, szukając Bożego miłosierdzia, postanawia przemienić swe życie i zadośćuczynić za zło. Miłość Boga przygarnia go, udziela zbawczej łaski i dobrą dłonią przekreśla wszelkie zło, które miało miejsce. Sprawowany nad grzesznikiem sąd nie tyle oskarża, co leczy, nie tyle karze, co napomina. Działanie tego sakramentu przypomina zatem pielęgnacyjne działania dobrego ogrodnika, który oczekując obfitych owoców, oczyszcza, przycina i podlewa, by roślina nieustannie wzrastała.

O. Wacław Królikowski SJ mówi: Spowiedź generalna jest niezwykłą pomocą na drodze poznania, miłowania i naśladowania Jezusa Chrystusa. Odprawiana z całego życia lub z jakiegoś dłuższego okresu ma ogromny wpływ na pogłębienie naszego życia duchowego, gdyż otwieramy się w niej jakby szerzej - bo z całym dotychczasowym życiem - na nieskończenie miłosiernego Boga Ojca, przyjmując w Jezusie Chrystusie dary przebaczenia grzechów i uzdrowienia ran, które one zadają .

Na stronie OO. Kapucynów przeczytamy: Spowiedź generalna jest aktem wiary, w którym penitent robi przed Bogiem bilans, czyli podsumowanie swych moralnych dokonań i niepowodzeń w kluczowym dla siebie momencie życia. Taka spowiedź służy okazaniu wdzięczności Bogu za pomoc w wychodzeniu z naszych słabości, jak też wyraża gotowość do wiernego podążania drogą Bożych przykazań na przyszłość.

To ważne wypowiedzi, które pozwalają lepiej zrozumieć i przeżywać spowiedź generalną oraz są światłem, jak przygotować się do tego sakramentu.

Kiedy prosić o spowiedź generalną?

Spowiedź generalna nie jest obowiązkowa ani przymusowa! Jest ona czymś wyjątkowym i nadzwyczajnym. Może dotyczyć całego życia lub jakiegoś większego okresu.

- Przyjmuje się, że spowiedź generalna jest konieczna w sytuacji bliskiego niebezpieczeństwa śmierci, jeśli penitent unikał regularnego przystępowania do spowiedzi. Za bliskie niebezpieczeństwo śmierci przyjmuje się także ciężką chorobę albo zabieg operacyjny realnie zagrożony niebezpieczeństwem śmierci.

- Spowiedź generalna jest konieczna przy radykalnym nawróceniu penitenta np. po wielu latach odejścia od sakramentów. Jeżeli człowiek nie przystępował do spowiedzi kilkanaście lub więcej lat, należy go zachęcić do spowiedzi generalnej.

Nieco inaczej mówi się o spowiedzi generalnej w sytuacji, jeśli sumienie penitenta obciążone jest grzechami ciężkich, które zostały świadomie i dobrowolnie zatajone w poprzednich spowiedziach albo gdy spowiednik został wcześniej okłamany. Mówimy wtedy o spowiedzi dopełnionej świętokradczo. Oznacza to, że penitent obarczony jest śmiertelnym grzechem świętokradztwa, a także wszystkie późniejsze spowiedzi penitenta są nieważne – chyba że błąd został naprawiony. Wówczas nie ma konieczności przystępowania do spowiedzi z całego życia, ale należy przygotować rachunek sumienia i wyznać wszystkie grzechy ciężkie od czasu ostatniej ważnej spowiedzi.

Do spowiedzi generalnej są również zachęcani penitenci, którzy znajdują się w wyjątkowych okolicznościach, jednak i wówczas spowiedź z całego życia nie jest obowiązkowa. Do takich sytuacji zaliczamy m.in. zawarcie związku małżeńskiego, przyjęcie święceń kapłańskich, złożenie ślubów zakonnych, jubileusz małżeństwa lub kapłaństwa, przyjęcie odpowiedzialnej funkcji w Kościele lub państwie itp. Trzeba koniecznie zauważyć, że ta spowiedź jest inna niż te wymienione wcześniej. Tu zazwyczaj mamy do czynienia z regularną praktyką spowiedzi. Spowiedź generalna w takich sytuacjach jest pożyteczna i odpowiednio przeżyta może przynieść penitentowi wiele duchowych korzyści.

Św. Ignacy z Loyoli pisał, że dobrowolnie, z pobożności, dla większej skruchy i pokory, ale bez popadnięcia w skrupuły, dobrze jest odprawić spowiedź generalną z całego życia, ponieważ „daje to większe poznanie siebie, swojej słabości i grzeszności, większą pokorę i wstręt do grzechów, szczerą chęć poprawy i wynagrodzenia za grzechy dawne.

WYKLUCZONE jest przystępowanie do spowiedzi generalnej bez przygotowania, dogłębnego rachunku sumienia i analizy życia, powierzchownie i bez nawrócenia serca. Niekiedy pojawiają się w konfesjonale penitenci, którzy usłyszeli o spowiedzi generalnej i zapragnęli jej, jednak nie przygotowali się wystarczająco, aby odbyć dobrą spowiedź z całego życia. Jeśli ktoś miałby wątpliwości, czy przygotował się należycie, należy uzgodnić tę kwestię z zaufanym kapłanem.

Spowiedź generalna może być też szkodliwa! Wielu ludzi nie ma o tym pojęcia. Pisze o tym o. Wacław Królikowski, który zwraca uwagę, że dotyczy to osób o szczególnej wrażliwości, mających skłonności do skrupułów. Takie osoby szczegółowo wyznają wszystkie swoje grzechy, żałują za nie i mają mocne postanowienie poprawy, a jednak wciąż wątpią w ważność spowiedzi. Bezzasadnie zadręczają się pytaniami, czy rzeczywiście wyznali wszystkie grzechy, przypominają sobie jakieś nowe, najczęściej „lekkie" przewinienia i dochodzą do wniosku, że muszą wyspowiadać się jeszcze raz od samego początku, powtarzając wyznawane już grzechy. Często jedynym rozwiązaniem wobec takich osób jest wyraźny zakaz spowiadania się z grzechów popełnionych w przeszłości.

Jak się przygotować?

Poza sytuacjami nadzwyczajnymi tj. bliskie niebezpieczeństwo śmierci lub radykalne nawrócenie przed spowiedzią generalną warto skontaktować się z zaufanym kapłanem, by ocenił on, czy w ogóle istnieje potrzeba spowiedzi z całego życia. Warto przedstawić mu wtedy powody, dla których uważasz, że jest ci konieczna spowiedź generalna. Jeśli nie zgodzisz z się z jego zdaniem, można próbować poszukać innego spowiednika.

Jeżeli kapłan stwierdzi, że istnieje uzasadnienie, aby przystąpić do spowiedzi z całego życia, należy ustalić z nim termin spowiedzi. Taka spowiedź wymaga więcej czasu od Ciebie i od kapłana, o czym często się zapomina.

Najważniejszą kwestią jest przygotowanie dobrego rachunku sumienia. Dokonuje się nie „remanentu", jakby spisu grzechów, ale bilansu życia tzn. podsumowania tego, co zrobiłem źle, a co mi się udało. Szersze spojrzenie na grzechy popełnione w znacznym okresie czasu daje możliwość głębszej skruchy i uświadomienia sobie działania pokusy złego ducha.

Krok pierwszy. Staram się dostrzec zależność, w jakich okolicznościach i jak najczęściej przychodzi pokusa; kiedy trudno mi się jej oprzeć, a kiedy łatwo; gdzie są najsłabsze, a gdzie najmocniejsze moje strony; w jakich sytuacjach pojawiają się konkretne myśli; o czym przypominają mi konkretne uczucia, które przeżywam... Te refleksje ukierunkują także dalszą pracę nad swoim uświęceniem.

Krok drugi. Staram się zauważać dobro, którego dokonałem dzięki łasce Bożej. Zauważam także zaniedbanie dobra (gdy mogłem coś zrobić, a tego nie zrobiłem), a także jakość mojej odpowiedzi na obdarowanie Boże. Jest to podstawą dalszej refleksji w pytaniu, jak mogę lepiej służyć Panu w swoim życiu i jak dalej kroczyć drogą świętości?

Krok trzeci. Ważne jest przybliżenie spowiednikowi przeszłej, jak i obecnej sytuacji duchowej. Należy krótko wspomnieć o najważniejszych rzeczach ze swojego życia - bez szczegółowego opisu. W spowiedzi generalnej można też ogólnie powiedzieć o krzywdzie i zranieniach, które wpłynęły na nasze postrzeganie Boga, siebie i bliźnich. Zranienia nie są materią grzechu, ale pomagają spowiednikowi lepiej zrozumieć penitenta, a sama spowiedź jest okazją do nazwania i powierzenia Jezusowi bólu, który w nas tkwi. Wystarczy nazwać problem, określić krótko w jakim okresie życia zostaliśmy zranieni i przez kogo - bez przebiegu, kontekstu i szczegółów. Jeśli penitent wcześniej zdążył już zauważyć, jaki wpływ na jego osobistą drogę dojrzewania duchowego miało to zranienie, świadczy to o jego postępie duchowym. Jeśli spowiednik uzna, że dopowiedzenie jest konieczne, aby prawidłowo zinterpretować wyznanie, sam o nie dopyta.

W wyznaniu sakramentalnym dzielimy się ze spowiednikiem wszystkimi odkryciami duchowymi dokonanymi w rachunku sumienia.

Na podstawie sakramentalnego wyznania spowiednik powinien umieć rozpoznać drogę życia duchowego penitenta. Jakie potrzeby dominują w jego życiu? Jaki jest stopień jego zniewolenia grzechem? Których cnót mu najbardziej brakuje i na czym powinien najbardziej pracować? Co jest jego wadą główną? W jakie grzechy najczęściej upada i czy można wskazać najczęstsze okoliczności

ulegania pokusie? Jak Pan Bóg prowadzi daną osobę? Spowiedź generalna jest pożyteczna, jeśli z wyznania wynikają odpowiedzi na te pytania i dzięki nim można pomóc penitentowi w większym przylgnięciu do Pana Boga.

Zakończenie

Zachęcam przede wszystkim do regularnego przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania z tym wszystkim, co nosimy w sercu. Nie musimy się obawiać o grzechy zatajone, jeśli szczerze i sumiennie robimy rachunek sumienia. Nawet gdyby zdarzyło się, że odkryjemy w sumieniu niewyznane na spowiedzi błędy z przeszłości (co zdarza się przy odprawieniu rekolekcji, dni skupienia), z których nie zdawaliśmy sobie sprawy, wystarczy powiedzieć o tym przy najbliższej spowiedzi.

Jaka jest różnica między spowiedzią zwyczajną (np. przed świętami albo w pierwszy piątekmiesiąca), spowiedzią wynikającą z porywu serca, gdy pragniemy je oczyścić z grzechu oraz spowiedzią generalną? Nie ma większych różnic. W każdej z nich chodzi o Boże miłosierdzie, które dotyka i uzdrawia skruszone serce grzesznika. Praktycznie jedyną różnicą jest duchowa dojrzałość penitenta, który może spowiedź „odbębnić" jak niemiły obowiązek lub wykorzystać do większego wzrostu w Bożej łasce.

Niech ta refleksja pomaga w uświadomieniu sobie, czym jest spowiedź generalna, jak najlepiej się do niej przygotować i o co naprawdę w niej chodzi.